

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowce) 35 gr., za tekstem (10 linowce) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest CENTRALNA KASA

SPÓŁEK ROLNICZYCH istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej. daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.

„C. KASA” zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

ZWIEDZAJĄCYM TARGI SKŁAD FABRYCZNY Leon Plihal, S-ka Wilno, ul. MICKIEWICZA 15 poleca swe znakomite wyroby: elegancką damską jedwabną bieliznę marki „SILKANA” Trykoty wszelkiego rodzaju. Męskie koszule sportowe. Bluzki, pullovery, pończochy. Płaszczki, rękawiczki kąpielowe, chustki do nosa oraz bieliznę pościelową Ceny fabryczne.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powstyczna i Przedszkole im. ELIZY ORZESZKOWEJ z polskim i francuskim językiem nauczania. Jedyna Szkoła Powstyczna w Wilnie posiadająca w programie zezwolenie M. R. i O. P. na nauczanie języka francuskiego. — Gwarancja umieszczenia w Gimnazjach Państwowych. Zapisy na rok szkolny 1934—35 przyjmuje codziennie od godz. 10 do 13 —kancelaria: Szkoły przy ul. z-k Ponomarski 2 (Zręczce) Gmach własny, ogromny ogród szkolny, boisko, w zlimie sport. Przy szkole Internet 98-1

KAPELUSZE CZAPKI Wysokie gatun. — Ceny niższe niż w innych miastach E. MIESZKOWSKI, Mickiewicza 1.

Demarche w sprawie dyrektorów żyrardowskich.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi w depeszy z Warszawy o demarche ambasadora Laroche'a u premiera Koziłowskiego w sprawie więzionych dyrektorów zakładów żyrardowskich, poczem opisuje przebieg wydarzeń związanych ze sprawą żyrardowską, oświetlając ją z punktu widzenia grupy Boussac'a: „Grupa reprezentująca większość, pisze o grupie Boussaca korespondent Havasa, protestuje energicznie przeciwko samowoli zawierającej się w podobnej akcji i przeciwko aresztowaniu swoich pracowników, które ma na celu jedynie rozbicie zawartego układu i zupełne pozbawienie jej praw”. Komunikat Havasa przypomina w dalszym ciągu sprawę zaobowiązania generalnego dyrektora t-wa Koehlera, zarzucając prasie polskiej, że zabójstwo to było wynikiem artykułów...

Z POLSKIEJ WYPRAWY POLARNEJ

WARSZAWA (Pat). Od specjalnego korespondenta PAT-icznej, który towarzyszy wyprawie na Spitzberg, otrzymujemy depeszę następującej treści: „Ukończono prace fotograficzne i triangulacyjne wnętrza ziemi Torella, obejmujące obszar około 300 km. kwadratowych. Trasa wyniosła około 200 km. Przekroczone 6 przełęczy, dokonano wejść na 16 szczytów”. Z lakonicznej, ale pełnej treści depeszy widać, że wyprawa osiągnęła swój cel podstawowy, zapewnienia białej plamy na mapie. Drugi cel wyprawy — odkrycia geologiczne i glaciologiczne zostały także osiągnięte.

ZAJSCIA ANTYŻYDOWSKIE W SZAWLACH.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Szawli, że w ubiegły czwartek wieczorem doszło tam do ruchów antyżydowskich, w czasie których 8 żydów odniosło ranę. Przyczyną wypadku było zacięcie między pewnym żydem a miejscowym aptekarzem, w czasie którego aptekarz otrzymał uderzenie nożem w głowę

Strajki amerykańskie.

LONDYN (Pat). Strajk włókienniczy w Ameryce, o ile istotnie wybuchnie, będzie na wielką skalę. Związki robotników w przemyśle włókienniczym, jedwabnym i trykotażowym postanowiły w znacznej większości poprzeć strajk i również rozpocząć strajk 1 września. Decyzja ta oznacza, że w razie wybuchu 1 września strajku w przemyśle włókienniczym, obejmie on nie 250 tys., jak początkowo obliczano, lecz 600 tys. robotników. Rząd liczy jednak na zażegnanie strajków w porę, tembardziej, że wśród mas robotniczych tendencja strajkowa jest słaba.

KATOLZABIJA OWADY ROBOCTWO Przedstaw. H.WOJTKIEWICZ WILNO, KALWARYJSKA 21. TEL. 20-14

Wykonywanie ustawy amnestyjnej. Lot do stratosfery prof. Cosynsa.

BERLIN (Pat). Na mocy rozporządzenia premiera Goeringa wydanego natychmiast po ogłoszeniu amnestji, przeprowadzono liczne dochodzenia w celu jaknajszyczego wykonania ustawy amnestji. Przedewszystkiem rozpatrzone zarzuty przeciwko osobom oskarżonym o udział w wypadkach czerwcowych, przytem wydano następujący komunikat: W interesie bezpieczeństwa

musiano zatrzymać w areszcie ochronnym 1.124 osoby. Na mocy rozpoczętych dochodzeń zwolniono obecnie 1.079 osób, wobec czego znajduje się obecnie w areszcie tylko 45 osób wnieślianych w buncie Roelima. Są to osoby najbardziej obciążone a dochodzenie przeciwko nim musi być jeszcze kontynuowane. W całokształcie akcji z dnia 30.VI 34 r. została zamknięta.

BRUKSELA (Pat). Profesor Cosynsa wraz ze swym pomocnikiem van der Elst wystartował dziś o godz. 6.19 z miejscowości Hour Havanne do lotu do stratosfery. Lotnicy usiłowali być nawiązać połączenie radiotelegraficzne z ziemią z wysokości 6 tys. metrów. Długość fali jest 24 metry. HOUR HAVANNE (Pat). Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią prof. Cosynsa, balon jego wystartował dziś o świcie do stratosfery. Mimo, że wszystko było zdecydowane w ostatniej chwili w kotlinie Hour Havanne, skąd nastąpił odlot, zebrał się liczny tłum publiczności. O godz. 10 wieczorem prof. Cosynsa potwierdził korzystne warunki atmosferyczne, lecz na skutek lekkiej zmiany wiatru zapowiedział odwołanie balonu w południowych Niemczech, w półn. Szwajcarii lub Alzacji. O północy zaczęło napieścić balon gazem. Reflektory wojskowe oświetlały wolno wznoszący się balon w górę. Obok znajdował się namiot Czerwonego Krzyża, gdzie stał towarzysz lotu Cosynsa, student van der Elst. Sam Cosyns pilnował przygotowań do lotu. Był on zupełnie spokojny i pewny siebie. Około godz. 5-cj balon był już naplany gazem. Van der Elst zaczął ustawiać w gondoli przyrządy naukowe. Do prof. Cosynsa zwrócił się członek belgijskiego aeroklubu i wręczył zaplombowany barograf z prośbą, aby go wzięt do stratosfery na wypadek, gdyby wysokość osiągnięta przez niego była wyższą niż dotychczasowy rekord prof. Picarda. Cosyns przyjął barograf, zaznaczając jednak, że lot jego ma wyłącznie charakter naukowy. W godzinę później balon był już gotów do lotu i wznosił się wolno w górę w promieniach wschodzącego słońca.

Zatarg mandzursko-sowiecki.

MOSKWA (Pat). Agencja TASS ogłosiła dziś komunikat o przebiegu rokowań między delegatami sowieckimi a japońskimi i mandzurskimi w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Komunikat TASS'a przedstawia dokładne poszczególne fazy pertraktacji poczynając od 2/5 ub. r. aż do chwili ostatniej, to jest do wyjazdu z Tokio delegacji mandzurskiej i opublikowania przez rząd mandzurski deklaracji, czyniącej Związek Sowiecki odpowiedzialnym za faktyczne zerwanie rokowań. Komunikat stwierdza dalej, że w czasie rokowań strona sowiecka obniżyła swe żądania z 250.000.000 do 56.000.000 rubli podczas gdy strona japońska, wychodząc z sumy 50.000.000 jen, doszła do 120.000.000 jen. Wynika z tego w sposób widoczny, komentuje TASS, że w czasie przebiegu rokowań Związek Sowiecki dał dowód maksimum dobrej

woli, zgadzając się na maksymalne ustępstwa, chcąc zapewnić pokój na Dalekim Wschodzie. Tymczasem strona mandzurska odrzuciła w formie ultimatywnej nawet ostatnie propozycje rządu sowieckiego, które posunęły się w swoich ustępstwach do ostatnich granic, i opuściła nawet demonstracyjnie Tokio. Prasa japońska i mandzurska prowadzi bezwzględnie kampanję przeciwsowiecką, chcąc wymusić na rządzie sowieckim sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej. Władze mandzurskie uważają za możliwe, jak to zdarzyło się na jesieni 33 r. uciec się do masowych aresztowań funkcjonariuszów kolei wschodnio-chińskiej jak również do wielu prowokacyjnych zarządzeń. Obecnie nie może być już dwóch zdań co do tego, kto przez upór i agresywność ponosi odpowiedzialność za zerwanie rokowań.

TOKIO (Pat). Japońskie ministerjum wojny ogłosiło komunikat, w którym wylizca 13 ostatnich wypadków na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej linii kolejowej i uzasadnia aresztowanie 17 urzędników sowieckich. Komunikat głosi, że zamachy dokonywane głównie były na pociągach wiozące oddziały wojskowe japońskie i czyni za to odpowiedzialnym dowództwo armji sowieckiej.

Wiadomości telegraficzne

ZAGRANICZNE. Spotkanie Mussolniego z kanclerzem Schuschnigg'em odbyło się we Florencji. Wczoraj o północy rozpoczęły się między Florencją a Bolonią wielkie manewry wojskie. Nierownictwo manewrów w Apeninach powierzone zostało gen. Grazioli. Dowództwo armji północnej objął gen. Ago, armji południowej gen. Zoppi. Na manewry powołano 4 roczniki: 1904, 5, 6 i 8.

Prezydent republiki fińskiej Svinhufvud przybył dziś do Tallina z wizytą oficjalną do prezydenta Estonji Paetsa. Ze Stokholmu donoszą, że arcyksiążę Otton Habsburg opuszcza Szwecję. Cel dalszej jego podróży jest trzymany w ścisłej tajemnicy. Jak donoszą dzienniki w dniu wczorajszym IV ty wydział cywilny ryjskiego Sądu Okręgowego w ciągu 4 godzin załatwił 131 spraw rozwodowych, ustanawiając w ten sposób swego rodzaju rekord. Pływaczka austriacka Emma Faber przepłynęła kanał La Manche z przylądka Gris Nez do South Foreland, bijąc o kilka minut dotychczasowy rekord kobiecy, ustalony w 1926 r. przez Niemkę Gertrudę Ederle.

Z Tokio donoszą, że w okolicy Nagoya daly się odczuć silne wstrząsy podziemne, w następstwie których komunikacja kolejowa uległa zerwaniu. Ośrodek trzęsienia znajduje się w odległości 50 mil od Nagoya. Wstrząsy były tak silne, że ludność w popochu opuściła domy i obozuje pod gołym niebem. W związku z ciągłymi napadami bandyckimi ruch pociągów na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej linii kolejowej, między stacją Pograniczną z Charbinem został całkowicie przerwany. Uszkodzone jest również połączenie telegraficzne i telefoniczne.

WIEDEN (Pat). Wedle otrzymanych tu wiadomości, stratosfat prof. Cosynsa widziano o godz. 19-ej nad Grazem. Balon unosił się na wysokości mniej więcej 2000 m. i leciał w kierunku granicy węgierskiej.

BIAŁOGRÓD (Pat). Wedle otrzymanych tu informacji balon prof. Cosynsa widziany był nad miejscowością Ossek pod Zagrzebiem. Szybkość balonu wynosiła 40 km. na godzinę.

Wiedeń (Pat). Wedle otrzymanych tu wiadomości, stratosfat prof. Cosynsa widziano o godz. 19-ej nad Grazem. Balon unosił się na wysokości mniej więcej 2000 m. i leciał w kierunku granicy węgierskiej.

BIAŁOGRÓD (Pat). Wedle otrzymanych tu informacji balon prof. Cosynsa widziany był nad miejscowością Ossek pod Zagrzebiem. Szybkość balonu wynosiła 40 km. na godzinę.

Podręcznik Szkolne przystosowane do nowych programów, jak również podręczniki dawnego typu są do nabycia w KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA Wilno, Mickiewicza 7, tel. 6-24

Z życia stolicy. ZBIORY ZAŁUSKICH WRACAJĄ DO POLSKI. Dobiegają końca prace Komisji Rewindykacyjnej, powołanej do wymiany zabytków historycznych i zbiorów bibliotecznych między Polską a ZSRR. Sowiety zwrócić mają jeszcze Polsce 15.000 książek z biblioteki Załuskich. Załoczenie rewindykacji między Polską a ZSRR, nastąpi jeszcze w ciągu r. b. Zbiory Załuskich będą włączone do zbiorów Biblioteki Narodowej. Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?

UKŁAD Z GDAŃSKIM.

Układy z Gdańskiem podpisane w dniu 6 b.m., w polskich doniesieniach urzędowych i w prasie gdańskiej nadano „zawarciem pokoju gospodarczego”. Czy takie nazwanie umów jest słuszne? Czy umowy przyniosły całkowite i należyte rozwiązanie zawitych i ważnych problemów gdańskich?

Trzeba sobie najpierw uprzytomnić, że umowy w bardzo nieznacznym stopniu i to tylko pośrednio dotyczą całokształtu spraw, związanych z portem gdańskim. To osobne zagadnienie uregulowane zostało na nową umowę wrześniową w r. ub. Praktyczne wnioski, wynikające z wykonania tej właśnie umowy wrześniowej, dają bogaty materiał do rozważań nad oddziaływaniem Gdańska na polską politykę morską. Tu polityka Gdańska pozostaje w znacznej sprzeczności z interesami Polski. Port gdański wskutek tej polityki, nie służy polskiemu gospodarstwu narodowemu tak, jak służyć powinien. Jeśli Polska w polityce morskiej nie może wygrać wszystkich swoich argumentów, to winę tego stanu rzeczy przypisać trzeba głównie Gdańskowi. Polityka Gdańska w tej dziedzinie wyraźnie zmierza do tego, aby traktatowe wyzyskanie portu gdańskiego było dla Polski jak największym ciężarem. Skoro więc otwarta jest ta najważniejsza sprawa, to trudno podzierać obecnie umowom przypisać znaczenie „pokoju gospodarczego”.

Podpisane umowy obejmują sprawy celne, kontyngentów przywozu, obrotu produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa, wreszcie przepisy weterynaryjne i sanitarne przy przewozie artykułów żywnościowych oraz ochronę roślin. Jak ze zdawkowo ogłaszanych tekstów można zorientować, układy mają charakter wybitnie ramowy. Dla specjalnych umów i zarządzeń wykonawczych pozostawiono bardzo szerokie pole. Z praktyki wiemy, że Gdańsk nigdy nie dotrzymuje wielu umów całkiem konkretnych. Jakżeż więc spodziewać się po Gdańsku lojalności w stosunku do zobowiązań, ujętych w formy mniej konkretne, pełne niedomówień?

Jeśli chodzi o dwie najważniejsze z „uregulowanych” spraw, o zagadnienia celne i kontyngentów przywozowych (specjalnych dla Gdańska), to tu — zdaniem naszym — nie można mówić o zafatwieniu,

zgodnym z interesem i autorytetem państwa polskiego. Umowa warszawska z r. 1921 i konwencja paryska uszczupliły Polsce prawa w Gdańsku, przyznane w zasadzie przez traktat wersalski. Gdańsk zręka się dziś osobnych kontyngentów przywozowych, zapewnionych umową warszawską, nie jest to jednak wcale ściślejszym wykonaniem traktatu wersalskiego. Wiemy z życia, że daleko większą szkodą dla skarbu polskiego był gdański wóz nielegalny, niż przyznane kontyngenty specjalne.

Jeśli n.p. policzylibyśmy wszystkie samochody w Gdańsku, to okazałoby się, że bardzo często obywatele gdańscy są właścicielami wozów o tablicy i znaku rejestracyjnym niemieckim. Jest to typowy przykład bezcelowego wwozu, znany dobrze w Gdańsku. Temu i podobnym oszukiwaniom skarbu państwa polskiego i obejściem przepisów celnych — żadnej tamy podpisane umowy nie kładą.

Zrzeczenie się specjalnych kontyngentów pociąga za sobą zmniejszenie kontroli celnej. Jest to logicznym następstwem zrzeczenia się przez Gdańsk kontyngentów specjalnych. Całość jednak spraw celnych zostaje w umowach uregulowana z zupełnym przejściem do porządku nad postulatami, wysuwanimi przy rozpoczęciu pertraktacji. Jak wiemy z protestów prasy gdańskiej, delegacja polska obstawała przy słusznym i jedynie właściwym żądaniu — całkowitego przejęcia administracji cel w Gdańsku w ręce polskie. Tymczasem układy dają stronie polskiej tylko pewne rozszerzenie uprawnień natury czysto formalnej, bez wyraźniejszego znaczenia praktycznego.

Wszystkie umowy, podpisane w dniu 6 b. m., stanowią materiał barzo obfity. Zastrzegamy sobie prawo do szczegółowego ich omówienia. Dając dziś tylko najogólniejszą umów tych charakterystykę, podkreślamy, że jeśli nie można stawić prognozy, że pogorszą one stan dotychczasowy, to daleko mniej jest podstaw do przypuszczenia, że przyniosą one uregulowanie sp.nych problemów gospodarczych między Polską a Gdańskiem.

Bezspornie pewne znaczenie ma fakt, że umowy dochodzą do skutku w drodze bezpośrednich rokowań. Jednakże ta czysto formalna,

Co lepsze?

Najhańsłszy bodaj dzisiaj w świecie spór toczy się dokoła pytania, co lepsze, czy rządy prawne, czy dyktatura, dla dobrobytu i potęgi państw współczesnych. Głośniejsze zachowują się w tem starciu poglądów zwolennicy dyktatury. Jest to zrozumiałe i niemiękkie, gdyż rozgwar i szum ustawicznych okłasków, za chwalań, bałwochwalstw, jest jedynym swojskim wysokogórskim powietrzem, którem dyktatury oddychają. Pełno zatem, dzień w dzień krzyku, że tylko dyktatury sprostać mogą zadaniom dzisiejszym. Gdyby wierzyć na słowo, miałyby się nie raz wrazić, że spór o to co lepsze, już wielokrotnie rozstrzygnięty za rzecz dyktatury.

Ale, oprócz słów i krzyku, jest jeszcze rzeczywistość i doświadczenie. Mają one swą wymowę. A one mówią coś całkiem innego o stanie rzeczy w dzisiejszej Europie.

Niełatwo byłoby wskazać kraj, doprowadzony przez dyktaturę do stanu kwitnącego. Najznaczniejsze w tym kierunku przedsięwzięcia podjęto we Włoszech, w Hiszpanii, w Niemczech, Włochy, gdzie laszym, z głębokim podłożem swojskim, jako pierwsze i skrajne przeciwstawienie się światu zachodniego bolszewizmowi, miał od początku, obok znakomitego wodza, dużo ładu i powagi, kroczą swoją drogą, na swym półwyspie, bez podobieństwa gdzie indziej, ale i tam, mimo niewątpliwego i rozległego podniesienia w wielu dziedzinach, stan gospodarczy daleki jest od świetności. W Hiszpanii siedmioletnia dyktatura załamano się doszczętnie ściągając na się uzasadnione zarzuty złych rządów, za łagiem, nadużyć, a kraj pograżając w żałobę, z którego teraz powoli się leczy pod rządami prawnymi. Niemcy, u których dyktatura przybrała od półtora roku postać najjaśniejszą, wśród nieustannego brzęku samochwalstwa, pograżają się w coraz głębsze trudności gospodarcze, których jednym tylko z objawów jest zanikająca pokrywa marki i pozorami tylko pokrywane, trwanie bezrobocia. Między puszeniem się dyktatury i jej opanowaniem w szaty jakichś zbawczych zjawisk, a rzeczywistością wynikami, jest przepaść.

Natomiast państwa, nie zrywające z rządami prawnymi, na których ciele kroczą Anglia i Francja, w gronie wszystkich wysoko stojących państw mniejszych, jak Belgia, Holandia, Szwajcaria, Danja, Norwegia, Szwecja, nie tylko chlubnie wytrzymują zastanie z pełnemi przechwałkami dyktaturami, ale bardzo stanowczo biorą górę.

W Anglii, gdzie w ciągu roku 1933 liczbą bezrobotnych z 2 mil. 776 tys. spadła o 513 tys., a w pierwszym półroczu r. b. o drugie tyle, już w końcu roku 1933 wskaźnik wytwórczości zrównał się z ostatnim przedkryzysowym rokiem 1928, tak, że Anglia otwiera od blisko roku pochód wydobycia się z przesilenia.

Najbardziej jednak pouczające jest obecne doświadczenie Francji. Półtoraroczne z górą rządy lewicy, od wyborów z 1-go i 8-go maja 1932 do paryskiej zawieruchy z 6-go lutego 1934, zniszczyły równowagę budżetu, spowodowały odpływ złota, zmąciły życie kraju rozpanoszeniem się nadużyć, wiodły na manowce politykę zagraniczną. Rząd zjednoczenia narodowego, pod przewodnictwem p. Doumergue'a, objawiając władzę 9-go lutego 1934 nie zażądał żadnej zmiany konstytucji, odkładając na wolniejszą chwilę pożądane poprawy, a swe rządy sprawował najciszej na podziałach prawnych. Dzisiaj, po pół roku, wyniki są zdumiewająco pomyślne. Równowaga budżetu jest zapewniona, od 1-go marca po 15-go lipca r. b. wpłynęło do skarbu 5 miliardów 500 milionów franków w złocie, wewnętrzne życie kraju jest znakomicie uzdrowione przez żmudne ale stanowcze oczyszczenie się z nadużyć i obecnie nie się do winowajców, polityka zagraniczna prostuje się bardzo wyraźnie. I okazało się, że wszystko to zrobić można bez uciekania się do rządów z zawieszaniem prawa, które gdzie indziej miały być lekarstwami na wszystko, ale zawiodły.

W Polsce, gdzie wysoko idzie fala zachwalania rządów t. z. silnych, zrywających ze zwykłym trybem

Z prasy.

Legjoniści.

Po przewrocie majowym rozmnożyło się w Polsce „legjonistów” bez liku i gdyby ich tak pewnego dnia wszystkich policzyć, to okazałoby się, że starczyłoby istotnie nie na jedną czy dwie „brygady”, lecz na parę ładnych korpusów.

Skąd się tyłu „legjonistów” uzbierało, wyjaśnia nam w pewnej mierze następująca wzmianka krakowskiego „Naprzodu”.

Na Wawelu ferment. Nowo wybrany Zarząd Związku Legjonistów dotąd nie jest zatwierdzony przez centralne jego władze. Ma nastąpić ponownie weryfikacja członków związku krakowskiego. Postępowanie o już zapadło, ze względu na to, że wśród członków Związku legjonistów w Krakowie, znajduje się wielu którzy wogóle nie służyli podczas wojny w Legionach, a obecnie wpisani są w poczet legjonistów. Były podobno takie wypadki, że wpisano do Związku legjonistów ludzi na podstawie poręczenia dwóch wybitnych działaczy legjonistów. Okazało się później, że pseudo-legjoniści, zajmujący obecnie pewne stanowiska nie tylko nie byli w Legionach, ale nawet w armjach zaborczych. Wskutek tego panuje wśród legjonistów wielkie rozgorzenie i ferment. Poważnieni między sobą sanatorzy walczą na ostro.

W końcu jednak zawsze się jakoś pogodzą.

Ci także na froncie nie byli.

Duchowem dziecięciem panów z czwartej i osiemnastej „brygady” jest tak zwany Legion Młodych.

O stosunkach, panujących w tej organizacji, dowiadujemy się m. in. ze skargi, złożonej do prokuratora w Białymstoku, przez zastępcę „komendanta” tamtejszego okręgu, niejakiego Tołkoczka.

Wyjątki ze skargi Tołkoczki podaje „Robotnik”.

- 1) Ninijszem donoszę o następujących nadużyciach Stanisława Cydzika, urzędnika III Urzędu Skarbowego w Białymstoku, popelnionych w Legionie Młodych w czasie sprawowania przez wymienionego funkcji komendanta obwodu białostockiego Legionu Młodych, na szkodę tejże organizacji:
- 1) Polowa sum uzyskanych z zabaw i dancinów, a wynosząca mniej więcej od 2.000 do 3.000 zł., nie została zaprzynchodowana, ale roztrwoniona.
- 2) Bezprawnie sprzedawał zniki koleją, we osobom z poza Legionu Młodych na Zjazdy Legjonistów i Legionu Młodych w roku 1933 i Legionu Młodych w r. 1934, i z uzyskanych sum niema wylczenia się.
- 3) Nie wylczył się z pokaznej sumy zbieranej na sztandar i sztandaru nie kupił.
- 4) Nie wylczył się z sum zbieranych na jednodniówkę w dniu 19 marca 1933 r.
- 5) Wykazał w rozrachodach fikcyjnie 180 zł. bez żadnych dokumentów rozrachodnych w związku z Kongresem Legionu Młodych

w Poznaniu w r. 1933.

6) Nie wylczył się z sumy 66 zł. zebranej na ogłoszenia do jednodniówki w dniu 19 marca 1934 r., której w istocie nie wydano i pieniędzy firmom nie zwrócono.

7) Wykazał w rozrachod 180 zł. na rower rzekomo nabyty dla Obwodu, wtedy gdy za rower ten zapłacono zaledwie 22 zł. — jedną ratę.

8) Nie wylczył się z sum zebranych za rozsprzedaż broszurek p. t. „Rozkład pociągów i autobusów”.

9) Inne trwonienie pieniędzy organizacyjnych na wyjazdy z towarzyszeniami i narzeczona, jak naprz. w dniu 3 maja 1934 r. wyjazd do Warszawy.

Na tem lista „wyczynów” pana komendanta bynajmniej nie została wyczerpana, gdyż ponadto

Cydzik, otrzymujący skromniutki polary, urządza częste pijatyki.

Głosi ogólna tania, że Cydzik dokonał najciszej fuzji kasy organizacyjnej z własną kieszenią.

Również chodzą wersje i to że źródeł miarodajnych, że Cydzik posiada mocne zastrzeżenia co do grosza publicznego lub stanowiącego cudze posiadanie zarówno we Francji, gdzie przebywał tak samo i w samym Białymstoku, do chwili ukazania się go na arenie organizacyjnej. Szczegóły wskazał świadkowie i wyjaśni dochodzenie, które też odsoni tajemnicę szerzenia zarazy moralnej w lokalu obwodu białostockiego.

Co zaś do samej działalności organizacyjnej Cydzika, to godzi ona wręcz w Państwo, przez zaszczepianie w członków i pośrednio w społeczeństwo hasel komunistycznych lub przeciwrządowych drogą stosowania skrajnej demagogii, uprawiania terroru, zbrojenia elementów niebezpiecznych i szkodliwych...

I w takiej ręce oddaje się wychowanie młodego pokolenia!

Święto Warszawy, czy święto żydów

„Hajnt” (126) opisując święto Warszawy tak kończy swój artykuł: „Święto Warszawy sprowadziło do stolicy tysiące przyjezdnych szczególnie z kresów, Galicji i dalszych okolic kongresówki.

Większość przyjezdnych stanowią żydzi. Przybył głównie element miejski. Włoszanie zupełnie nie przybyli. Po pierwsze włocianin jest zajęty pracą w polu. Po drugie — jest on bardzo silnie zbiedniały. Dopływ z Galicji był mniejszy niż liczone. Wpłynęła na to powódź. Pomimo to wszystkie eksperymenty wogóle udał się niezłe i będzie on powtórzony również w innych miastach.”

„Większość przyjezdnych stanowią żydzi”.

Ta informacja wskazuje pośrednio komu obecnie w Polsce powodzi się dobrze i dla kogo są organizowane obecne „Święta”.

Znowu pogłoski o zmianach w rządzie

Prasa stołeczna podaje, że w kołach politycznych Warszawy uparcie powtarza się notowana już przez nas pogłoska, że prof. Koziowski nie pozostanie długo na stanowisku premjera. Jako jego następcę wymieniają obecnego ministra spraw wewnętrznych p. Kościakowskiego, popieranego podobno przez stery wojskowe. Mówią dalej, że w razie objęcia premierostwa przez p. Kościakowskiego nastąpiłby zmiana na stanowisku ministra skarbu, a miejsce p. dr. Zawadzkiego, zajmą p. Stefan Starzyński, dla którego fotel prezydencki miałby być stopniem do wyższej kariery.

Pogłoski, dotyczące p. Starzyńskiego, wiążą się zapewne z zapowiedzią nowego ustroju Warszawy. Niebawem na wyjść rozporządzenie p. Prezydenta Kzplitej, reorganizujące dotychczasowy podział władz reprezentowany dzisiaj w Warszawie przez dwie instytucje: Komisarjat Rządu i zarząd miasta.

RUCH STRAJKOWY W ŁODZI.

„Kurjer Poranny” donosi, że w ostatnich dniach na różnych odcinkach przemysłowych w Łodzi notowane są coraz liczniejsze zatargi między robotnikami, a zarządami fabryk na tle nowych umów zbiorowych. Wszędzie niemal dochodzi do strajków, robotnicy bowiem z całą energią przeciwstawiają się obniżaniu zarobków.

Zatarg w przemyśle pończoszniczym doznał się konferencji u inspektora pracy, która jednak nie doprowadziła do żadnych pozytywnych wyników. Przemysłowcy oświadczyli bowiem, że gotowi są zawrzeć umowę zbiorową z tem, że płace 3-ch pierwszych kategorii ulegną zmniejszeniu o 35, a pozostałe

kategorie o 25 proc. Przedstawiciele robotników natomiast zgodzili się podpisać umowę na dawnych warunkach, oświadczając z całą stanowczością, że na żadne ustępstwa ani obniżki płac się nie zgodzą. W rezultacie konferencję przerwano, nie doszedłszy do żadnych wyników. Strajk, obejmujący około 6.000 robotników, trwa w dalszym ciągu.

Poza przemysłem pończoszniczym również i firma „Paw”, objęta strajkiem, przeprowadziła konferencję, która jednak również nie dała wyników.

W piątek w licznych warsztatach rękawicznich robotnicy porzucili pracę, żądając podwyższenia zarobków. Skorzystal z tego chałupnicy i też zażądali podwyżki płac. Jest rzeczą charakterystyczną, że chałupnicy otaczają obecnie za 12 par rękawiczek męskich 2 złote, za 12 par damskich — 1.80 zł., a za dzienne 1.60 zł. Akcja strajkowa wśród chałupników nie jest skoordynowana i prowadzona jest przez chałupników w każdym wypadku na własną rękę.

Uroczystości na Jasnej Górze.

W dniu 15 sierpnia wobec olbrzymich nawet dla przywykłej do wielkich manifestacji religijnych Częstochowy rzesz ludu wiernego odbyły się na Jasnej Górze trzy przepiękne niezapomniane uroczystości. Pierwszą z nich był akt zawieszenia przy Cudownym Obrazie Matki Boskiej welonu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wręczonego w Lisieux Polakom w wizytującym katolików francuskich za ich zesłoroczną wycieczkę do Polski, drugą zaś uroczyste ustanowienie fundacji z ofiar wszystkich dzielnic Polski na coroczne odprawianie w dniu 15 sierpnia uroczystości Mszy św. na intencję Rzeczypospolitej Polskiej, jej dalszego pomyślnego rozwoju i szczęścia obywateli.

Po tych aktach pobożnych uczuć narodu rozpoczęła się przed Świątym pontyfikalna Msza św., celebrowana przez Jem. ks. kardynała Prymasa Augusta Hłonda. W nabożeństwie tem prócz kilkudziesięciu tysięcy rzesz ludu wzięli udział delegaci II Zjazdu P. Jaków z Zagajnicy w liczbie ok. 150 osób oraz kilka tysięcy Polek, przybyłych z różnych krajów w wycieczkach organizowanych w związku z tym Zjazdem. Władze rządowe reprezentował marszałek Senatu Raczkiewicz, wojewoda kielecki Działosz.

W czasie nabożeństwa podniosła kazanie wygłosił do zgromadzonych Jem. ks. biskup Teodor Kubina, pastor diecezji częstochowskiej. Uroczystości dzisiejsze — mówił dostojny mówca — odbywają się ku uczczeniu trzech wielkich zwycięstw: zwycięstwa cnoty, uwienczonego Wniebowzięciem N. Marii Panny, zwycięstwa wiary w Jej przemożną opiekę, którego wyrazem był Cud nad Wisłą, wreszcie zwycięstwa ducha jedności polskiej, którego jesteśmy świadkami, widząc jak wielkie przesze rozsiąnęły po całym świecie

naszych rodaków pośpieszyła zamieształa swę przywiązanie i jedność uczuć z Ojczyzną. Bóg powołał do nowego życia Polskę w momencie wielkich przemian, kiedy oblicze wieków odnawia się, kiedy świat stoi w przededniu odrodzenia. Jest to wskazówka, że Polskę czekają wielkie zadania. W takim momencie nie wolno nic uronić z wartości duchowych narodu, opartych na zaszczytnych polskich tradycjach katolickich. W rzeczach ważnych musi panować jedność, nie tamująca swobody w sprawach czysto indywidualnych, i to zarówno w życiu prywatnym, jak i w stosunku do całej Polski. Wezwaniem do modlitwy o jedność w narodzie i wychodźstwie naszym zakończył JE. ks. Biskup swe budujące kazanie.

Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad dla naszego wychodźstwa i dygnitarzy z udziałem Jem. ks. Kardynała Prymasa Hłonda, IEE. ksks. Biskupów Kubiny, Niemiry i Baziaka oraz Generała Paulinów o. Przeździeckiego, a następnie, o godz. 4 pp. wspaniała Akademia. Akademię tę zagał JE. ks. Biskup Kubina, po czym referat p. t. Polskie Duszpasterstwo Zagranicą, wygłosił ks. kan. Zborowski z Poznania. Z kolei przemawiał przedstawiciel Zjednoczenia Rzymo - Katolickiego, p. dr. Smykowski, a na zakończenie Jem. ks. Kardynał Prymas Hłond.

Wszyscy delegaci Poloni zagranicznej otrzymali wydaną przez Polską Katolicką Agencję Prasową jednodniówkę pamiątkową „W starym kraju”, obrazującą w szeregu artykułów działalność katolicką w Polsce w pierwszym 15-leciu po odzyskaniu niepodległości.

Łość osób przybyłych z pielgrzymkami ze wszystkich okolic Polski oceniają na blisko 100 tysięcy. (KAP).

Nad modrym Bałtykiem.

Wycieczka czytelników prasy wileńskiej nad morze.

Zwiedzamy Gdańsk. — Miasto bez golicji. — Rozmowa z Kaszubką. — Powrót do Wilna.

Zle się stało, że wycieczkę do Gdańska wyznaczono na ostatek, w dniu powrotu do Wilna, bo wskutek tego mieliśmy mało czasu na dokładniejsze zapoznanie się z zabytkami miasta i z portem. Szkoła Gdańsk bowiem — to masto, gdzie można zobaczyć wiele rzeczy ciekawych i pięknych, a dla nas nawet pouczających.

Piękna, stara architektura z prze wagą gotyku, moc zieleni i nowoczesne, według ostatnich wymogów techniki zbudowane urządzenia miejskie — to obraz piękny, godzien podziwu.

Gdy się wjeżdża do Gdańska, to każdemu wydaje się, że trącił do centrum hitleryzmu, do jego stolicy, to w dodatku w chwili, kiedy obchodzi się tam jakieś święto narodowe. Przedewszystkiem rzuciło się nam w oczy moc chorągiewek ze swastyką, porozwieszanych wszędzie, gdzie się tylko da; w sklepach, na bramach do miast, w oknach, nad drzwiami wejściowymi, ba nawet na słupach ogłoszeniowych i na pojazdach. Na ulicach reklamujących różne towary, z jednej strony znajduje się reklama, a z drugiej swastyka.

W starych budowlach Gdańska przechowały się jeszcze drogie nam pamiątki, które głoszą potomnym o Polsce i jej władcach, królach - bohaterach, co tą ziemią rządzili i za nią krew przelewali.

Dziwne na nas sprawiło wrażenie to miasto, gdzie na rogach ulic nie stoja policjanci Ruch wielki, jednak odbywa się sprawnie, a ilość wypadków jest znikoma. Pytamy jednego z autlerowców, dlaczego tak jest. Odpowiada, że to niepotrzebne; ruch „liczny jest automatyzowany, publiczność zaś nie potrzebuje opieki policyjnej. Owszem, jest policja, tylko każdy z policjantów ma swój okręg, który musi obejmować.

W drodze powrotnej poznaliśmy

W piątek również zastrajkowali malarze oraz robotnicy zawodów pokrewnych, jak tapiczerzy, lakiernicy i t. p. Żądają oni zawarcia umowy zbiorowej. Akcja strajkowa prowadzona jest w ramach ogólnego krajowego Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego w Polsce. Poza tem wybuchł strajk na tle zaprowadzenia nowego cennika, obniżającego dotychczasowe zarobki o 25 proc. w firmie Emil Eisert, zaś pracownicy firmy Schweißert, która to firma kosztem robotników usiłowała konkurować z innymi fabrykami, porzucili pracę.

Trwający już 10 tygodni strajk w przemyśle jedwabniczym, obejmujący ponad 6.000 robotników, nie rokuje nadziei rychłej likwidacji. Rozpoczęte pertraktacje ponownie przerwano. Położenie strajkujących jest bardzo ciężkie.

Kto będzie [wojewoda poznańskim?

Korespondent warszawski „Kurjera Poznańskiego” donosi, iż w kołach urzędowych omawiają kandydaturę pułk. Bocińskiego na stanowisko wojewody poznańskiego.

Pułk. Bociński jest komendantem szkoły podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej.

Afera żyrardowska.

W piątek w gmachu Senatu odbyło się pierwsze posiedzenie sądu partyjnego BB., który rozpatruje zarzuty postawione senatorowi Dobieckiemu z powodu układu zawartego przez akcjonariuszy polskich w sprawie żyrardowskiej.

W skład sądu wchodzi senatorowie Janta Polczyński i Roman, oraz poseł dr. Czuma.

Znamienna jest rzeczą, że prasa sanacyjna, która dotychczas bardzo dużo pisała o Żyrardowie, obecnie — ucichła. Ostatnie wydania pism sanacyjnych nie zawierają na ten temat ani słowa.

Sędzia śledczy, prowadzący sprawę Żyrardowa przesłuchał z kolei drugiego z aresztowanych dyrektorów p. Vermeerscha.

W związku z tem wzmożły się wysiłki obrońców o zwolnienie aresztowanych za kaucją. Decyzja w tej mierze jeszcze nie zapada.

Obydwały dyrektorzy są oskarżeni z artykułu 216 nowego kodeksu karnego, który przewiduje karę do 5 lat więzienia.

Rząd ustalił ceny na nasiona lnu i konopi.

W dniu 16.VIII b. r. dzięki interwencji Rządu została podpisana umowa między Centralą Obrótu Nasionami Oleistemi a przemysłem olejarskim, w myśl której ustalono twarde ceny na nasiona lnu. Do 1.IX t. b. cena 1 q. nasion lnu wynosiła zł. 42.50, nasiona konopi — zł. 32,00, w następnych miesiącach ceny te będą podnoszone co miesiąc o 1 zł.

Ceny należy rozumieć loco stacja załadowania, bez opakowania, czystość 90 proc., procent wilgoci według norm ustalonych przez giełdy. Firmy należące do Centrali Obrótu Nasionami Oleistemi placą przy zakupie wagonowym o 2,5 proc., zaś przy zakupie drobnicowym o 6 proc. mniej od cen ustalonych.

Nowe służbotówki.

Prasa warszawska donosi, że Bank Polski czyni przygotowania do puszczenia w obieg nowych banknotów służbotówek. W skarbcu emisyjnym w banku znajduje się już około pół miliona nowych banknotów. W końcu przyszłego miesiąca zamierzane jest wypuszczenie tych nowych służbotówek, które przypominają swym wyglądem banknoty francuskie.

Przy nadmiernej otulości należy stosować krajową MORSZYŃSKĄ WODĘ GORZKĄ w dawce od 1/4 — 1 szklanki. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Głosy czytelników.

W sprawie Wileńskiego Radja.

Słuchając dnia 17 b. m. około godz. 19-jej punktu programu „Program na dzień następny”, nadawanego ze stacji wileńskiego radja, można było dowiedzieć się ciekawych rzeczy. I tak: że po 17 sierpnia następuje 17 sierpnia, że po piątku następuje piątek, nie mówiąc o tem, że program na „dzień następny” był dentyjny z programem na „dzień bieżący”. Dopiero po obróceniu kartki zeszytu (słychać było w głosniku) rozjetoła się speakerka w omyłce i odczytywała program właściwy. Tak, ale omyłki swej nie sprostowała.

Albo więc wychodzą się z założenia, że podawanych programów nikt nie słucha, obojętne więc, co się mówi, a wtedy szkoda czasu na nie tracić, albo mają być podawane dokładnie, wtedy omyłki należy sprostować. Pomyśle się można, nie sprostować jej, po widocznym zorientowaniu się, jest lekceważeniem słuchaczy.

Speakerka, która niedawno porawiła się przed mikrofonem wileńskim, często myli się i jakby z trudem odczytuje czy odcyfrowuje komunikaty, tak, że w dniu 18 b. m. około godz. 7 min. 30 przy odczytywaniu komunikatu Komitetu pomocy powodziom, nawet pies, zapewne obecny w studjo (także niewłaściwie) energicznie szczekaniem protestował.

W radjo wileńskim dają się zauważyć oznaki pewnych zaniedbań i jakby lekceważenia a przytem nieuzasadnionego tupetu i traktowania słuchaczy z pewną wyższością, co zawsze daje się odczuć we wszystkich wystąpieniach przed mikrofonem p. Hulewicz.

Radjo jest przedsiębiorstwem, powinno dbać o swoją „klientelę”, nie lekceważąc słuchaczy, nie przybierać tonu i pozy, nie grać roli jakiegoś źle pojętego urzędu, który jednak zawsze powinien o tem pamiętać, że „tabakiera dla nosa a nie nos dla tabakiera”

M. G.

KRONIKA.

Przed wyborami Zarządu Miasta.

W związku z wyborami do samorządów wyłoniły się wątpliwości co do wyborów przez nowe rady miejskie członków zarządów miejskich. W tej sprawie ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło co następuje:

Władza zarządzająca wybory może zarządzić wybory wszystkich przewidzianych ustawą członków zarządu miejskiego, lub tylko niektórych z nich.

O ile mają być dokonane wybory wszystkich członków zarządu, wówczas należy je przeprowadzić w następującej kolejności: najpierw wybrać prezenta (burmistrza), następnie wiceprezydentów (wiceburmistrza), w końcu ławników. Kolejność ta nie wyklucza jednak możliwości poprzedniego wyboru, np. wiceprezenta (wiceburmistrza), lub ławników przed dokonaniem wyboru prezenta, o ile wybór prezenta na pierwszym zebraniu wyborczym nie doszedł do skutku.

Władza zarządzająca wybory wskazuje członków zarządu, których należy wybrać. Rada miejska może

powiększyć liczbę wiceprezydentów w miastach ponad 50.000 mieszkańców. Wobec powyższego uchwała rady miejskiej, dotycząca ustalenia liczby wiceprezydentów, winna być podjęta do zarządu miejskiego, przyczem radzie przewodniczący dotychczasowy prezydent gminy.

Zarządzenie wyborów obowiązuje aż do czasu dokonania wyboru wszystkich tych członków zarządu miejskiego, których wybór został zarządzone. O ile więc na pierwszym zebraniu wyborczym nie wszyscy wymienieni w zarządzeniu członkowie zarządu zostali wybrani, władza zarządzająca wybory nie wydaje ponownego zarządzenia wyboru, lecz wyznacza następnego terminu, lub zebrania celem wyboru pozostałych członków, należy do przelożonego gminy.

Do czasu dokonania wyborów odnośnych członków zarządu miejskiego i zatwierdzenia wyboru przelożonego gminy, dotychczasowi członkowie zarządu pozostają na swych stanowiskach.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Z życia „Sokoła” wileńskiego.
W dniach 6—9 września b. r. odbędzie się zjazd sokoli z dzielnicy Wielkopolskiej w Wilnie, w celu złożenia hołdu Matce Boskiej Ostrobramskiej. Program zjazdu będzie podany dodatkowo, natomiast obecnie Zarząd Gniazda zwymowa wszystkich sz. sz. drużyn, drużyny oraz sympatyków do wzięcia udziału gremialnego w tym zjeździe, oraz zadokumentowania swych uczuć dla Matki Bożej Ostrobramskiej oraz dla drogiej gości poznańskich, którzy właśnie w tym celu przybywają.

Drodzy goście przybywają do Wilna w dniu 6 września b. r. o godzinie 11. Wszelkich informacji udziela Sekretariat Gniazda w godzinach 19—21 codziennie.

SPRAWY SZKOLNE.

Inspektorat szkolny obwodu wileńskiego podaje do wiadomości, że od początku bieżącego roku szkolnego zostaje zorganizowana w Wilnie szkoła powszechna dla młodocianych. Do szkoły tej przyjmują się młodzież w wieku pozaszkolnym, która jeszcze nie ukończyła szkoły powszechnej. Zapisy do szkoły odbywać się będą w kancelarii szkoły, ul. Zygmuntońska 4—12, od dnia 21 do 31 sierpnia od godz. 9 do 13 i od 17 do 19. Opłata za naukę jak i w szkole dla dorosłych wynosi 5 zł miesięcznie. Niezamożni korzystają z ulg po przedstawieniu odpowiedniego zaświadczenia z Magistratu m. Wilna.

Gimnazjum dla Dorosłych Humanistyczne Koedukacyjne z oddziałem matematyczno-przyrodniczym im. Ks. P. Skargi w Wilnie, ul. Ludwisarska 1, przyjmuje wpisy uczniów (uczenic) od lat 18 na rok szkolny 1934/35 do kl. I i II nowego ustroju oraz klas: V, VI, VII i VIII starego typu.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 16 m. 30 do 19.

Początek roku szkolnego dnia 20. bm.

W szkole Gospodarstwa Domowego SS. Serafitek w Wilnie, ul. Brzeg Antokolski 11, przyjmuje się codziennie od godz. 10—16-ej zapisy uczenic w wieku poniżej 18 lat.

Dla starszych istnieje przy szkole odczynny kurs gospodarstwa domowego.

Nauka obejmuje różne działy z zakresu gospodarstwa oraz tkactwo i trykotarstwo.

Informacji udziela zarząd.

Otwarcie I Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Wczoraj nastąpiło otwarcie zwanego oczekiwanych pierwszych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich, które mieszczą się w ogrodzie po-Bernardyńskim na terenie dawnych Targów Północnych.

Otwarto targi o godz. 11 zrana w obecności przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu: wiceministra Doleżala oraz pp. Sokółowskiego i Sowińskiego, b. premiera Prystora, władz administracyjnych, samorządowych, przedstawicieli sfer gospodarczych, prasy i sporej liczby gości zaproszonych.

Wstępne przemówienie wygłosił przewodniczący Organizacyjnego Zarządu Ruciński, witając przybyłych gości. Po nim zabrał głos wice-minister Doleżał i po przemówieniu, w którym życzył, by targi wileńskie stały się podwaliną pod handel futrzarski w Polsce, przedział wstępne, ogłaszając targi za otwarte.

Goście udali się na zwiedzanie „targów”. W pawilonie głównym, gdzie zasadniczo, oczywiście wyłączając wystawę owczarską, mieszcząca się w innym pawilonie, miały się koncentrować targi futrzarskie, większość pawilonów świeciła pustką. W pozostałych zaś wystawili swoje

eksponaty przeważnie kupcy z ul. Niemieckiej. W dalszej części tego pawilonu znajdują pomieszczenie i inne wyroby, a nie tylko futrzarstwo. Najlepiej prezentuje się pawilon owczarski, gdzie szczególnie efektownie ma urządzone stoisko wojsko. Nadto znajdują się różne wyroby z wełny, jak piękne kilimy, tkaniny w różne wzory, i inne. Na ścianach rozwieszono mapy z wykresami przywozu i wywozu wełny z Polski oraz stadja rozwoju wełniarstwa w naszym kraju. Nigdzie nie zauważyliśmy wystawców kilku krajów zagranicznych, którzy podobno zapowiadali swój udział.

Należy jeszcze zaznaczyć, że targi sprawują wrażenie znajdujących się dopiero w stadium organizacji, a nie targów już otwartych.

Przedewszystkiem wszędzie widać stoisk świecą pustką, a nawet są jeszcze pawilony, które dopiero buduje się lub na które przywieziono materiał budowlany.

Reasumując wrażenia, trzeba stwierdzić, że naogół targi nie przedstawiają się efektywnie i że się stało, że teraz je otwarto, a nie za tydzień lub później.

m. r. s.

Udział Sowieców w Targach Futrzarskich pod znakiem zapytania.
Wbrew doniesieniom w Targach Futrzarskich nie wzięły narazie udziału Sowiety. Jak nas informują ze źle zainteresowanych, Sowiety spóźniły się z dostarczeniem eksponatów i cennych futer z Mediolanu, gdzie ostatnio Rosja sowiecka reprezentowała bogaty dział futer. Tymczasem z innego źródła dowiadujemy się, iż Rosja sowiecka zasadniczo zrezygnowała z udziału w Wilnie, gdyż czyni przygotowania do wzięcia udziału w targach w Lipsku.

Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża

uruchomił na terenie wystawy Targów Futrzarskich punkt sanitarny, którego zadaniem będzie bezpłatne udzielanie w nagłych wypadkach pomocy zwiedzającym wystawę.

Szpieg przed sądem doraźnym Osk. M. Rogowski skazany na śmierć.

Wczoraj w wielkiej sali wydziału karnego sądu okręgowego odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko młodemu, bo niespełna 30-letniemu Michałowi Rogowskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo. Trybunałowi przewodniczył p. sędzia Józef Zaniewski przy udziale pp. sędziów K. Bobrowskiego i Cz. Sienkiewicza. Oskarżenie wniósł wiceprokurator p. J. Radwański, zaś w obronie pod sąd wystąpił z urzędu adw. M. Kowalski. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

O godz. 3 pp. po dłuższej naradzie sąd ogłosił sentencję wyroku, którego mocą osk. Rogowski, ur. w 1904 r. w wsi Czubatówka, rejonu Uwarowskiego, okr. Homel, obywatela Rosji sowieckiej, rosjanina i prawosławnego, z zawodu buchaltera,

skazał go na karę śmierci przez powieszenie. W motywach sąd podkreślił, że przewód sądowy potwierdził całkowicie oskarżenie, a jednocześnie uznał, iż nie nie przejawia na korzyść oskarżonego, a wobec tego zastosował względem niego najwyższy wymiar kary.

Wyrok, jak niepodlegający ani apelacji, ani kasacji, przewodniczący wręczył prokuratorowi celem jego wykonania w ciągu 24 godzin.

Skazany wyrok przyjął spokojnie, a po zamknięciu rozprawy prosił swego obrońcę o wystosowanie prosby do P. Prezydenta o ulaskawienie.

Mec. Kowalski telegraficznie zwrócił się do P. Prezydenta i od



WYPADKI.

— Nieszczęśliwy wypadek. Jan Cytrynowicz (zauł. Kowiewski 6), kopiąc studnię na posesji Urbanowicza przy ul. Brackiej, spadł wskutek zerwania się liny z wysokości około 10 m. i uległ ogólnemu potłuczeniu. Pogotowie odwoziło Cytrynowicza w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— Zapadnięcie się jezdnii. Na ulicy Połockiej około domu Nr. 4 wskutek peknienia rury wodociągowej zapadła się jezdnia na przestrzeni 15 metrów. Jezdnia zabezpieczono.

— Dzieci pozostawione bez opieki. W lokalu Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna nieznanymi rodzicami pozostawili dwoje dzieci: chłopca, lat 4 i dziewczynkę, lat 7. Dzieci oddano pod opiekę Pogotowia przy ul. Stefańskiej 37.

Jego decyzji zależy jest los skazanego Rogowskiego.

W związku z tą sprawą do Wilna przybył kat Braun i oczekuje najwyższej decyzji.

Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonany zostanie o świcie dnia dzisiejszego.

KRONIKA POLICYJNA.

— Za niezapłacenie komornego sądu skazano na śmierć. Przy ul. Rydz Smigłego 34 miał miejsce wczoraj wypadek, dowodzący niezwykle rozwijającego kamienicznika-żyda. W domu tym mieszkała niezamożna lokatorka Marja Danuszewska, która od pewnego czasu na skutek niezwykle ciężkiej sytuacji materialnej zalegała z komornem. Wczoraj biedną kobietę spotkał na klatce schodowej właściciel domu Izrael Frydberg i w sposób ordynarny zażądał zapłacenia czynszu. Gdy Danuszewska zaczęła prosić o prolongatę, tłumacząc się brakiem narazie pieniędzy, nieudolny kamienicznik rzucił się na kobietę, strącając ją z drugiego piętra. Danuszewska doznała ogólnych i to ciężkich potłuczeń ciała oraz zwichnięcia ręki. Do ofiary rozwydrzonego żyda-kamienicznika wzwano Pogotowie Ratunkowe.

Spodziewamy się, iż władze zdecydują się rozbestwionego właściciela domu przykładnie ukarać.

— Zamach samobójczy domniemanego zabójcy. Aresztowany pod zarzutem usiłowania zamordowania brata, Jan Rutkiewicz, w dniu wczorajszym usiłował w areszcie policyjnym pozbawić się życia przez powieszenie. Przebywał on w areszcie, zatrzymany do dyspozycji władz. Zamach Rutkiewicza w sam czas zauważono i udaremniono.

— Odnaleziony skradziony aparat fotograficzny. Kolsz Daniel (Mickiewicza 4) zameldował w policji, iż poznał u Daszkiewicza Eugenjusza (Tomasz Zana 5) skradziony mu przed rokiem aparat fotograficzny f. Velde, wartości 120 zł.

DRUKARNIA

A. ZWIERZYŃSKIEGO
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie
Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki, plakaty, bilety wizytowe
Ceny konkurencyjne.
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44.

FALA ADRJATYKU na morza południa
Bez paszportów i wiz. Katowice—Budapeszt—Wiedeń—Wenecja (Lido)—Triest—Ateny—Constanza—Bukareszt—Lwów
1/X—13/X Cena od zł. 400.— obejmuje: przejazd, utrzymanie, zwiedzania.
WAGONS—LITS // COOK, Wilno, Mickiewicza 6. 11885—0

— Szkoła powszechna (koedukac.) z język. francuskim SS. Bernardynek im. św. Michała przy ul. św. Anny 13 m. 12 przyjmują zapisy do kl. I, II, III i IV oraz do przedszkola codziennie.

— Kierownictwo Żeńskiej Szkoły Zawodowej Doksztalającej im. M. Kopnickiej w Wilnie komunikuje, że zajęcia rozpoczyna się dn. 1-go września w nowym lokalu ul. Mickiewicza 7 m. 2. Lekcje odbywać się będą w godzinach porannych od 8-jej do 10-jej. Sekretariat czynny codziennie od godz. 10-jej do 13-jej przyjmując zapisy i udziela informacji. (Mickiewicza 7 m. 2).

— Roczne Kursy Handlowe Stowarzyszenia Absolwentów Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 18 (gmach firmy B-cia Jabłkowscy). Zapisy do dnia 15 września r. b. Informacji udziela Sekretariat Kursów codziennie od godz. 17—19.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień” (Wiwulskiego 4 i filja na Zwierzynie, Witoldowa 35-a) przyjmuje zapisy do kl. I—IV oraz do Przedszkola. Warunki przystępne, niski przewidywany. Dla dzieci specjalnie uzdolnionych i niezamożnych — miejsca stypendyjne. Komplet francuski — bezpłatnie. Informacje i zapisy w kanc. Szkoły przy ul. Wiwulskiego 4 w godz. 11—13 codziennie przez niedziel i święta.

SPRAWY ROBOTNICZE.
— 4725 bezrobotnych. W ciągu minionego tygodnia bezrobocie na terenie Wilna uległo dalszemu zmniejszeniu się. Według obliczeń Wilno liczy obecnie 4725 bezrobotnych. Gros bezrobotnych stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

Ofiary.

Sprostowanie. W rubryce ofiar w „Dzienniku Wileńskim” z dn. 18 b. m. wydrukowano:
Zamiast kwiatów na grób ukochanego s. p. Meza z 100 (złoty) sto na II-gą Konferencję Pań św. Wincencio do Paulo kładła M. Bujalska.
Ma być: na II-gą Konferencję Pań św. Wincencio do Paulo, co niniejszym sprostujemy.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. — Popołudniówka po cenach propagandowych. Dziś o godz. 4-jej po poł. ostatnie przedstawienie komedii S. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane” po cenach propagandowych, w której pożąga publiczność wileńska artysta Teatru Katowickiego J. Wasilewski.

O godz. 8 m. 30 w. sensacyjna komedia wiedeńska E. Ebermajera i F. Camerlohra „Gotówka”.

Jutro „Gotówka”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś o godz. 8 m. 30 nowego repertuaru „Ptasznik z Tyrolu”, którego piękne, łatwo wpadające w ucho melodie śpiewa całe teatralne Wilno. Wyceczki korzystają ze znak.

Jutro po cenach propagandowych grana będzie raz jeszcze operetka „Orlow”.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4 pop. rekordowa operetka „Orlow” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 19 sierpnia.
8.30: Pieśń. 8.38: Gimnastyka. 8.35: Muzyka. 9.05: Dzień por. 9.10: Muzyka. 9.20: Chwilka pań domu. 9.25: Muzyka. 10.00: Nabożeństwo. Po nabożeństwie frag. mezu lekkoatlet. pań Polska — Japonia. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.10: Poranek muzyczny. 13.00: Pogadanka muzyczna: „Czem jest muzykalność”. 13.10: Dokończenie mezu lekkoatletycznego pań Polska — Japonia. 13.45: Podróż dookoła Polski — pog. 14.00: Koncert kameralny (płyty). 14.30: Audycja muz. 15.10: Audycja „Jak pracuje wieś wileńska”. 15.15: Chwilka strzelecka. 16.15: Koncert. 17.05: Chwilka strzelecka. 17.10: Koncert solistów. 18.00: „O siewie żyta i pszenicy” odcz. 18.15: Piosenki (płyty). 18.45: „Wybuch wojny”. 19.00: Aktualności letnie — pog. 19.15: Koncert popularny. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Feljton aktualny. 20.12: Koncert solistów. 20.50: Dzień wiecz. 21.00: Capstrzyk i trąbka z Gdyni. 22.00: „Na wesolej łwowskiej łące”. 22.00: List z Londynu. 22.15: Wiad sport. 23.30: Godzina żyć (płyty). W przerwie transm. z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 20 sierpnia.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.38: Gimnastyka. 6.53: Muzyka. 7.05: Dzień por. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka pań domu. 7.30: Rozmaitości. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.50: Przegląd prasy polskiej. 12.10: Koncert muzyki lekkiej z Ciechocinka. 13.00: Dzień por. 13.05:

Niemcy a Polska i Śląsk w opinii niemieckich uczonych.

Z końcem ubiegłego roku ukazała się w Berlinie książka pod tytułem „Deutschland und Polen”. Jest to praca zbiorowa 19-tu niemieckich profesorów uniwersytetów lub innych uczonych, wydana pod redakcją generalnego dyrektora pruskich archiwów państwowych, prof. uniwersytetu berlińskiego, dra Alberta B ackmana.

W przedmowie od wydawcy pp. Brackmann i Brandt wyjaśniają imieniem wszystkich autorów cel pracy. Chodzi mianowicie uczonym niemieckim o dokonanie próby skierowania rozważań nad stosunkami wzajemnymi Polski do Niemiec na inne niż dotychczas drogi w dziedzinie badań historycznych. Punktem wyjścia nie będą istniejące pomiędzy obu narodami różnice, lecz fakt ich tysiącletniego współżycia terytorjalnego i szczególnie bliskich stosunków politycznych i kultu alnych. Ta okoliczność winna spowodować, aby badania historyczne, zamiast służyć namiętnościom i podniecaniu

przeciwieństw, raz wreszcie oddały się na usługi wzajemnego porozumienia. Piszą pp. Brackmann i Brandt: „Chcemy tu w szczególności wielkim stopniu przypomnieć, że zadaniem historyków jest: omyłki krytycznie rozwiązywać, jednostronnie odkrywać, a ze swej strony ich unikać i niemniej w duchu Leopolda von Ranke mieć na oku uniwe salno-historyczny punkt widzenia”. P. Brackmann i jego współpracownicy spodziewają się, że przez takie ujęcie historycznej przeszłości, dojdzie się do lepszego poznania tego, co obu narodom dolega.

Rozwój w czasach nowszych Śląska, a w szczególności Górnego Śląska omawia prof. Meyer. W czasach habsburskich Śląsk (1526—1740) należał ten kraj politycznie do Korony Czeskiej, pod względem kościelnym należał do archidiecezji gnieźnieńskiej. Zewnętrznie należał do dwóch obcych organizmów, narodowo należał Śląsk do Niemiec. Ten charakter niemiecki

umacnia się coraz bardziej. Hohenzollernowie obejmują w XVI wieku jedno z księstw Śląskich. Prąd dołączenia się z Niemcami wzrastał coraz bardziej w sile. Wyrównano nienaturalną sytuację w roku 1740.

Hohenzollernowie położyli dla Górnego Śląska wiekopomne zasługi. Już Jerzy Pobożny Hohenzollern-Ansbach w 1528 r. zwrócił uwagę na górnictwo, wydając pierwszą ordynację górną. Fryderyk II stworzył specjalne ministerstwo górnictwa. Górnictwo na Górnym Śląsku wybudował na właściwych fundamentach urabia Reden, dyrektor Śląskiego Wyższego Urzędu Górniczego. Bogactwa Górnego Śląska wzrastają. Ludność rośnie w dobrobycie i oświecie, miasta mnożą się i rozrastają niebywale. W czasie walk wolnościowych w 1813 r. śląska armia Blüchera usuwą Francuzów z kraju zapomocą armat śląskich, bombami, granatami i bronią, wytworzoną na Górnym Śląsku. W jednej tylko godzinie górnicy wyprodukowali 255 armat. Przez przyłączenie do Niemiec, organizm gospodarczy Górnego Śląska rozwija się bujnie, a z nim i ilość mieszkańców, która od roku

1781—1910 urosła z 371.000 do 2.260.000. Niesłychany był zwłaszcza skok o 700.000 w dwudziestu latach przed Wielką Wojną. O wzroście zatrudnienia w górnictwie ludności miejscowej, świadczy cyfra 50.000 robotników w 1890 (łącznie wynagrodzenie ich 36,6 milionów marek) w porównaniu ze 118.000 górników węglowych w r. 1910 (wynagrodzenie 126,6 milionów marek). Cały kraj stał się mechanizmem pracującym jednolicie, regularnie i artystycznie.

Ale oto następuje straszny (!) cios. Rok 1921 rozdziela jedność Górnego Śląska. Z kraju kwitnącego pozostały dwie, zniekształcone części pędzące z trudem żyć. Albowiem nie tylko ogólny kryzys gospodarczy tłumaczy cofnięcie się produkcji po obu stronach granicy na Górnym Śląsku, lecz owo bezwzględne odcięcie od siebie krewnych (?), przecięcie własności ziemskiej i górniczej, przedsiębiorstw, kolei, tramwajów, dróg, wodociągów i t. d.; nowe połączenia stwarza się z największą trudnością, niekiedy zaś w ogóle nie można ich przeprowadzić. Do wojny światowej historia Śląska biegła w zgodzie z logiką i geogra-

fją. Teraz sponiewierano tę logikę z ewartownością, która nie znajduje sobie równej. Górny Śląsk jest dla Polski nie ośrodkiem produkcyjnym, z którego zaspokajałaby swą życiową potrzebę mneralów, ale raczej sztuczny żywicielem portu korytarza Gdyni, która bez dowozu z Górnego Śląska nie mogłaby się utrzymać. A jeszcze tutaj dodać trzeba, że zasada narodowościowa nie została poszanowana i nie respektowano wyniku plebiscytu.

Podział Górnego Śląska jest krzywdą, wymierzoną narodowości i potrzebom gospodarstwa, jest zaprzeczeniem ducha dziejów. Gdyż „dnosć kraju jest w swej wielkiej masie mieszaną niemiecko-słowiańską, powstała z pokojowego wazajennego przenikania się w ciągu wieków, a wszystko co z Górnego Śląska stworzono, zawdzięcza on Prusom i Niemcom. — Oto w ten sposób kończy się praca p. prof. uniwersytetu w Monachjum dra A. O. Meyera.

Gdy zestawimy wywody p. Meyera z zawartą w przedmowie książką zapowiedzią obiektywnego rozpatrzenia omawianych zagadnień,

zdada od jednostronności, stwierdzić musimy niestety, że praca owego profesora jest przykładem nieporozumieniem. Artykuł p. Meyera zadziwia tem, że pochodzi z pod pióra człowieka nauki. Trudno tu i zbyt technicznie zreszła byłoby wdawać się w polemikę z jego wywodami. Owe twierdzenia o większości niemieckiej na Górnym Śląsku, o ograniczeniu obecnej produkcji górnictwo-hutniczej Górnego Śląska wskutek jego podziału, o konieczności Górnego Śląska dla Polski, aby jego produkty wywoziły do Gdyni, która inaczej nie mogłaby istnieć i t. d., ilustrują poziom pracy p. Meyera.

Książka, napisana przez p. Brackmanna i jego 18-tu niemieckich kolegów — profesorów ma służyć głębszemu i bezstronnemu poznaniu problemów, dzielących dwa narody, aby tą drogą umocnić porozumienie i ustalić współżycie. Cel wzniosły i użyteczny, ale ta książka nie do niego łączy.

Dr. St. Komar.

Katowice, w sierpniu 1934.

Z KRAJU.

Zmiana na stanowisku starosty wilejskiego.

Dotychczasowy starosta powiatowy w Wilejce, p. Zygmunt Przepalkowski, zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych został zwolniony z zajmowanego stanowiska starosty w Wilejce i mianowany radcą w Urzędzie Wojewódzkim warszawskim.

Na opróżnione stanowisko starosty powiatowego w Wilejce mianowano p. inż. Władysława Henszla.

Zamknięcie trzech szkół litewskich.

Na terenie pow. świeciańskiego i brasławskiego władze szkolne cofnęły zezwolenie trzem szkołom litewskim nauczania w roku szkolnym 1934/35. Do szkół tych uczęszczało około 100 dzieci litewskich.

Dur plamisty wygasa.

Z terenu pow. brasławskiego donoszą, iż dzięki akcji kolumn przeciwtyfusowych na terenie czterech gmin została zlikwidowana epidemia

Z POGRANICZA.

Przed obchodem 10-lecia K. O. P-u.

Na terenie Wileńszczyzny zakończone zostały przygotowania do obchodu 10 rocznicy istnienia K.O.P. Powstałe komitety w miastach, miasteczkach i osadach granicznych...

Bracia Adamowicze w rodzinnych stronach.

Ze Stółców donoszą, iż w dniu wczorajszym w rejonie Kolosowa przez punkty graniczny „17” przekroczyli granicę bracia Adamowicze, kłota wysiedla robotników polskich.

W związku z rzekomym nieprzebraniem przepisów z terenu Łotwy wydano kilku polskich robotników rolnych którzy pochodzą z

Napad na szosie.

Pietkiewicz Jan, m-c Królóweczczyn, pow. dzisieńskiego, zameldował w policji, iż gdy przechodził chodnikiem w Królóweczczynie razem ze swą żoną, najechał na nich wozem jakiś osobnik. W wozie tym znajdowało się jeszcze innych 2-ch osobników. Gdy Pietkiewicz zwrócił uwagę owemu osobnikowi, ten ostat-

S P O R T

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Pikarski mistrz okręgu wileńskiego W. K. S. Smigły rozpoczyna tradycyjne boje o wejście do Ligi. Przeciwnikiem naszym będzie mistrz okręgu poleskiego W. K. S. Brześć. Mecze odbędą się przy ul. Werkowskiej.

Następnie program ważniejszych imprez jest następujący: Na boisku Polonii mecz o mistrzostwo Ligi, Polonia-Ruch.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia-Garbaria. W Poznaniu mecz lekkoatletyczny pań Polska-Japonia i mecz ligowy Warta-LKS.

W Łodzi mecz o wejście do Ligi Legja (Poznań) - ŁTSG i mecz towarzyski i Hapoel (Palestyna) - Union Touring.

We Lwowie 10-bój o mistrzostwo Polski, mecz ligowy Pogoń - Warszawianka.

W Świętochłowicach mecz o wejście do Ligi Grzegorzki (Kraków) - Śląsk.

W Grodnie wlnianie startują w regatach o mistrzostwo Grodna.

Dzisiaj odbywają się drugie zawody korespondencyjne Polska - Szwecja. Na program zawodów złoży się strzelanie z karabinka małokalibrowego na odległość 60 mtr. po 20 strzałów z trzech pozycji.

Rozgrywki o puchar Davisa.

BERLIN (Pat). Na kortach klubu Rot-Weiss rozpoczęły się zawody o puchar Davisa między Niemcami a Rumunją. Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 2:0. Herckel pokonał Schmidta 6:1, 6:1 i 6:0, Cramm zaś wygrał z Hamburgerem 6:1, 6:2 i 6:3.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Przed giełdą. Dolar 5,18 1/2. Dolar zł. 8,93 1/2. Rubel 4,59 za piątki i 4,61 za dziesiątki. Czerwonice 1,16. Budowlana 43,50. Dolarówka 53,70. Inwestycyjna 117. Stabilizacyjna 67,50. Dillońska 80,50. Warszawska 61. Śląska 62,75.

PAN BAROUD. Dziś wspaniała premiera. Już jesteśmy u progu sezonu. Najnowszy gigantyczny arcyfilm, - C U D, którego się nie zapomina. Monumentalne dzieło reżyserji REXA INGRAMA, który jednocześnie odtworzył rolę główną. Kilkunorsowe dodatkowe dzwilkowe jako nadprogram. Ceny od 25 gr.

HELIOS Czerwony Wóz. Potężny film, którym zachwycą się świat, odznaczony złotym medalem. Rekordowa obsada: uroczą Raquel Torres, prześliczną Gretę Nissen oraz największy tragik Ameryki Charles Bickford. Nad program: Atrakcyjne dzwilkowe. Wkrótce „PLATYNOWA BLONDYNKA” z najslajną gwiazdą JEAN HARLOW.

TEATR KINO-REOJA. Wiktoria i Jej Huzar w rol. gł. IWAN PETROWICZ, muz. Pawła Abrahama. Na scenie: „CIASNE BUTY” zab komedia w 1 akcie, z udz. Grzybowskiej, Bojarskiego i Łukaszewicza. 2) ANTEK I FLOREK wesoły wodewil w 1 akcie. Winter, Janowski, Wasowicz, Podgórska. 3) Grzybowska konkure piękności. 4) Orsza Bojarski wrażeń z podróży naokoło świata. Na żądanie publiczności Frontem do morza operetka w 1 akcie ze śpiewami i tańcami z udziałem całego zespołu. Zespół muz. i. Borkuma.

KINO ROXY. Mężczyzna w głównej roli kobiecej! „DZIEWCZYNA NA ROZKAZ” Hanka Ordonówna w dodatku „On nie powróci” oraz komedia p. l. „Auto Jaśka Pani”.

NATURYCZNE I DOKSZTAŁCĄCE KURSY „WIEDZA” KRAKÓW, ul. Studencka 14/1. przygotowywane na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji z pomocą przysiężnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1934/35 i to na: 1. Kurs maturalny gimn. 2. Kurs maturalny półroczny repetytoryjny. 3. Kurs średni do egzaminu z 6-ciu klas gimn. 4. Kurs niszowy z zakresu 4-oh klas gimn. 5. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej. U w a g a! Ostatnio złożyli egzamin z korzystnym wynikiem następujący uczniowie kursów: Egzamin dojrzałości: Wrobel Stefan w Kielcach, Podowska Celina w Państ. Gimn. im. M. Kopernika w Toruniu, Lesiak Tadeusz w Państ. Gimn. im. T. Kosciuszki w Krakowie, Brunnerówna Blima, Groblichówna Krystyna, Fogel Abram, Giliewicz Stefan w Państ. Gimn. im. sw. Jacka w Krakowie, Sikora Marjan w Państ. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego w Stryju, Alojzy Kaczmarczyk w Państ. Gimn. V. w Krakowie, Wojciech Teofil w Państ. Gimn. w Katowicach, Zaslowski Julian w Państ. Gimn. im. Nowodworskiego w Krakowie. Egzamin z 6-ciu klas gimn.: Kubiak Bolesław w Państ. Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi, Lapiński Stan. w Państ. Gimn. im. Kr. Zyg. Aug. w Białymstoku, Kolczok Jerzy w Państ. Gimn. im. St. Kostki w Król. Hucie, Szlapka Leon w Państ. Gimn. im. M. Kopernika w Toruniu, Dąbrowska Marja, Felbingerówna Amalja, Krawczyńska Gertruda, Myśliwska Zofia, Gologórska Walerja, Bodzoń Antoni, Cebula Henryk, Jaros Stanisław, Janoska Anatolijusz, Komar Antoni, Lelito Włodzimierz, Osiniński Franciszek, Ogórek Marjan w Państ. Gimn. im. H. Sienkiewicza w Krakowie. Egzamin z 7-miu klas Szkoły Powszechnej Zyczynska Jadwiga w Szkole Powsz. im. Zb. Ciesńskiego w Krakowie, Jan Barański w Szkole Powsz. w Pruszkowie, Józef Myśliwiec, Leon Ruciński przed Państw. Komisją Egz. Szk. Powsz. w Chodzieży, kapr. Stanisław Borowcy, kapr. Stefan Markiewicz, Stefan Skalski w Szk. Powsz. im. sw. Florjána w Krakowie, Jan Bogacz przed Państw. Komisją Egz. Szk. Powsz. w Kamieniu-Koszyrskim. Wykładają wybitne sily fachowe. Prospekty darmo. Oplaty niskie.

Ratujcie zdrowie. Powagi świata lekarskiego stwierdzili, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy zia przemlane materji. ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ro LAUERA jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ro LAUERA usuwają cierpienia wzdęcia, nerki, kamieni żółciowych, cierpienie, hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm. Cena pudełka 21. 1.50; podwójne pudełko 21. 2.50. Sprzedaż w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych).

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursy kroju, szycia, robót ręcznych i modelowania. S. Stefanowiczówny Wielka 56 m. 3. przyjmują zapisy uczniow codziennie w godz. wieczorowych. - Lekcje kroju dla dorosłych. KRUPNIK bez gotowania i filtrowania sporządza przy pomocy zaprawy ziołowej korzennej. Flakon 1 zł. wyszary na 1 - 3 litry wódk. Polecał Skład Apteczny Władysława TRUBIKŁY WILNO, LUDWIGARSKA 12, (róg Tatarskiej). Tamże wocy kolonialne na wagę 78 przecudnych zapachów.

MIESZKANIE osobny domek z ogrodem, 3 pokoje, kuchnia, elektryczn. Zwierzyniec, Fabryczna 40 m. 1. 998-3

3 POKOJOWE MIESZKANIE ze wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Krakowska 51. 1016-2

3. 5. 6 i 7-pokojowe MIESZKANIA ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Olińska 2. 1015-2

Pokój do wynajęcia z używalnością kuchni i pianina. ul. Uniwersytecka 9-15. 1014

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe ze wszelkimi wygodami (fajeczka, watek) do wynajęcia. Plac Metropolitany 3, vis a vis mostu Zarzecznego. 817-5

MIESZKANIE 6 pok., świeżo odremontowane, do wynajęcia. W. Pohlulanka 36 (pokoje dozorca). 1012-2

UCZĄCA SIĘ MŁODZIEŻ przyjmie na stancję. - Wszelkie wygody. Pianino, ogród. Ceny kryzysowe. W. Pohlulanka 32 m. 2, Jąmąntowa. (od 9-11 i 3-5 g. w.). 999

PRZYJMĘ bardzo tanio 2-3 uczniowie. Opiekafachowa. ul. Kalwaryjska 25 m. 10. 1011-3

NAUCZYCIELKA przyjmie na mieszkanie młodsze dzieci. Pomoc w nauce. Specjalność: trudne prowadzenie, opóźniony rozwój. Ślaska 11 m. 1. 999

PRZYJMĘ NA MIESZKANIE z całkowitem utrzymaniem uczniow, pożądan z Nazareta. W. Pohlulanka 35-2. 1026

Kupno Sprzedaż DOM DREWNIANY o dwu 4-ro pokojowych mieszkanach z wygodami na Zwierzyniecu do sprzedania. Informacje Antokolska nr. 122. 976-3

SPRZEDAM malutki kredensik 16 krzesel wiedeńskich Mickiewicza 11 a m. 7 od 3-5. 1013

ZGUBIŁAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wilno - Powiat na imię Bolesława Turowskiego u siebie. 1013

Zginął pies dnia 14 b. m. rasy buldog - doberman mieszaniec, czarny, odcięty ogon, wabi się „Budy”. Proszę o odprowadzenie na ul. M. Pohlulanka 11 m. 32. 1010

ZGUBIŁAM kartkę z adresami i listami do przyjaciół. Proszę o informację na adres: Wilno, Mostowa 1. 1010

Przeestroga przed naśladowcami! Zamiast powszechnie za najlepsze uznanych wyrobów Dra Oetkera znów sprzedają panom domy towar wapiłowej wartości w opakowaniu ładującym naśladowcjom oryginalne przetwory. Publiczność przekonana, że otrzymuje produkt, cieszący się wszechświatową sławą. Dra Oetkera zostaje wprowadzone w błąd przez rozmaite nazwy o podobnym brzmieniu. Należy przeto bezwzględnie zwracać na powyższy, prawnie zastrzeżony znak ochrony „Jasna głowa”, który jedynie gwarantuje należyte własności nabytych artykułów. Dr. A. Oetker.

KOSMETYCZNA SZKOŁA „NOWOCZESNA”. STEFANA ARTYMIŃSKIEGO, Warszawa, Nowy-Swiat 26 daje prawo otwarcia gabinetu. Kurs czteromiesięczny. Początek wykładow 5 września. Wszelchstronne nauca i kosmetyki metodami: wisań, paryską, wiedeńską, amerykańską; charakterystyczna sceniczna, filmowa. Nauka przyrządzania preparatów kosmetycznych. Wykładają wybitni lekarze specjalści. Zdjęcia praktyczne eodziennie. Opłata znacznie zniżona. Ułatwienia mieszkankowe. Programy bezpłatnie wysyłamy. 25589-2

RÓŻNE Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i pakowanie mebli. Wykonanie solidne, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

Od 18 sierpnia wydajemy DOMOWE OBIADY od godz. 1-ej do 5-ej ul. Mickiewicza Nr. 22-a m. 37, parter. 973-6

NAUCZYCIELKA GIMNAZJUM przyjmie uczniow na mieszkanie. Dobre odżywianie, troskliwa opieka i pomoc w nauce, torleptan na miejscu, Zakretowa 9-1. 975-5

INTELIGENTNA WIDOWA wiek średni, może zająć się domem, zna kuchnię, szycie, może zapiekować się chorymi lub dziećmi z korepetycją szkoły średniej i muzyki. Zgłoszenia pisemnie i osobnie ul. Zaczęta 1 m. 3. W. K. 1009-2

INTELIGENTNA rodzina przyjmie 3 uczniow. Staranna opieka bardzo higieniczne warunki i dobre utrzymanie. W. Wileńska ul. 16 m. 8. 992-2

PRZYJMĘ uczniow młodszych klas na mieszkanie. DOBRE ODYWIANIE, TROSKLIWA OPIEKA, JEST FORTEPIAN. UL. Łukiska 11 m. 3. 990-1

PRZYJMĘ uczących się na mieszkanie, można z utrzymaniem ul. Legionów 41 m. 4. 993-2

PRZYJMĘ samodzielną, wykwalifikowaną, zna się na kuchni, skromne wymagania, może pracować na plebanji. Nieświecka 16 m. 8. 1019-2

UCZNI LUB UCZENICE przyjmij na mieszkanie. Utrzymanie dobre, OPIEKA SOLIDNA. UL. Wileńska 31 m. 5. 994-2

ORIGINAŁNE PROSZE NIGRENO-NEKOSIN (K.M.W. 11519) Z KOGUTKIEM (K.M.W. 11520) KOGUTKIEM (K.M.W. 11521) BOLE GŁOWY BOLE ZĘBÓW GRYPA, PRZEZIĘCZENIE, BOLE ARTRETYCZNE, STAWOMIĘ KOSTNE, I. T. P. ZADZIAŁANIE W APTEKACH PRZECHODZĄCZYM ZEBY FAKT: KOGUTKIEM W OBYWATELNYM SPRAKOWANIU W OBYWATELNYM W PODEKAM

SEKCYJA MŁODYCH STRONICTWA NARODOWEGO (przejmujcie proszę o laskawie zgłoszenie jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, chętnie przyjmujemy w Wilnie i na rownieci dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenia przyjmujcie w Wilnie, „Dziennik Wileński”.)

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, MOSTOWA 1. TELEFON 12-4.

WYKONUJE wszelkiego rodzaju druki, jak bilaty wzytwe, zawiadomienia subne, nekrologi, programy, afisze i ulotki CENY NISKIE

MIGNON G. EBERHART 50) Biała Papuga. (P. zekład autorzowany z angielskiego). ROZDZIAŁ XIII. Mogła być pokojowka, pastor, lub Lorn. Reszta była na dole. Po stanowimem zbadać rzecz nauce. Cofnąłem się do nisz, w której Sue konferowała z Lornem w dzień jego przyjazdu. Czekaliśmy bardzo długo, tak iż doszedłem do przekonania, że nie mogła to być pokojowka, gdyż przez ten czas sprzątnęłyby ze trzy pokoje. Wszystkie moje podejrzenia o niewidzialnym tropicielu skrytaliżowały się w materialną pewność. Nareszcie natrafiłem na coś dotykającego. Naokoło panowała chłodna cisza. Czerwony chodnik wyglądał w półświecie jak spławiaty. Portiera, zdołająca niszę ziała kurzem. Nie odejmując prawie ogzu od drzwi pokoju Sue, czekałem. Już mi się zaczęło zdawać, że jednak mam do czynienia z duchami, kiedy kłamka drgnęła i szpara uchylających się drzwi rozwarła się powoli, tak jakby czyjeś oczy rekgnoskowały przezrocznym korytarz. Coś wysunęło się z pokoju, zastaniając sobą drzwi. Nie zdążyłem się nawet upewnić, czy jestem dobrze ukryty za portierą, tak szybko czarny cień ruszył prosto na mnie i... tak cicho nanie minął. Pastor Robert! On mnie nie zobaczył. Cofnąłem go przytrzymać, ale przypomniałem sobie w porę strzeżenie Lorna. Szedł szybkimi, cichymi krokami z pochyloną głową, patrząc

zmużnionymi oczami prosto przed siebie. Ruda broda mignęła mi zupełnie wyraźnie. Później usiło ałem sobie przypomnieć, czy miał co w rękach, i nie mogłem Zapamiętałem tylko białe plamy rąk na tle czarnego surduta. Gdy zniknął za zakrętem korytarza - szedł do siebie - wychylnąłem z kryjówki. Zachowanie się pastora było straszliwie znaczące. Pożalowałem, że nie miałem przy sobie Lorna. To, co widziałem, kwalifikowało się do... Do czego? Przecież nie dowodziło, że pastor był mordercą. Absolutnie nie! Zeszedłem powoli do hallu, ale ponieważ jego widok za bardzo mi przypominał Marcela, a z Sue z panią Rynę nie chciałem narazie gadać, schroniłem się do pustego bufetu, gdzie zapaliłem światło. Był to mały, zimny pokój, zastawiony stołkami i krzesłami. Bufet wyglądał tak, jakby był nieużywany, druki na ścianach rażyły jaskrawością. Ale miałem o czem myśleć, tak, że tylko z trudem uważałem, czy nie nadejdzie Lorn. Przyszedł w jakiejś dwie godziny później. Opowiedziałem mu o podejrzanych pojęku pastora. Okazał wrazenie przelotnym błyskiem ogzu. Poza ten przyjął rewelację chłodno. Patrzył na swój zegarek, rzekł: - Czas na obiad. Jestem wściekle głodny. Idę się umyć. Codz pan ze mną. Chciałbym to usłyszeć drugi raz. Poszliśmy na górę. Wystuchawszy poważnie moich nalegań o szybką akcję, rzekł: - Hm! Jest się ciem niepokoje, ale jabyim nie radził zbytniego pośpiechu. Co się tyczy mordów, nie mamy przeciwko pastorowi żadnych dowodów. Chociaż... nie możemy zaniedbywać bezpieczeństwa panny Tally. Nie przekazałby mi pan tej strony sprawy?

- Jeże! pan nie będzie drżał, to nie. Popatrzył na mnie badawczo. Wytarł ręce. Rzucił ręcznik. - zarzucił mi pan powomość i nadmiar ostrożności. To prawda, tylko że... moje ewentualne omyłki odbyły się najwięcej na panu. - O siebie mi nie idzie. Niech tylko panna Tally będzie bezpieczna. Podniósł brwi. - Będzie bezpieczna. Przy obiedzie będziemy ją mieli na oczach i nikt do niej nie dostąpi. A zaraz po obiedzie odprowadzmy ją do numeru i zamknijemy na klucz. Jeden z nas może pozostać na straży jej drzwi, a drugi pójdzie po portierę. Zgoda? - Zgoda - odparłem, ułknięty jego pobłażliwym tonem. - Ja zostanę na straży drzwi. - dodałem z uporem. - Dobrze. To ja pójdę po portierę. Więc - co mam powiedzieć. Ze pastor Robert stałczwał ubi, że widział go pan, wymykającego się ukradkiem z pokoju panny Tally i że pan jest przekonany, wbrew jego papierom i t. a., że to nie jest prawny pastor, a przebrany... - Przypuszczalnie morderca. Niech pan o tem nie zapomina! Lorn zachował chłodną twarz, a mnie ogarnął wstyd, bo choć byłem przekonany o winie pastora, dowodów przeciwko niemu dostarczyłem niewiele. Zesliśmy, na obied w przyjaelskim nastroju, z ułożonym planem działania. Ale czekała nas niespodzianka. Pastor na obiad nie zeszedł. Upływały minuty. Nie schodził. Zaczęliśmy szukać. W hallu go nie było. W numerze też nie. przepadł jak kamień do wody. (d. c. n.)